Nr. 227 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 4 października 1935 Rok 125

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI **221-17.**
Konto PKO Lwów № **504.044.**

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.**
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU **10 gr.**

Płk. Sławek o roli nowego parlamentu.

Przedstawiciel „Gazety Polskiej" uzyskał u płk. Walerego Sławka wywiad na temat roli i zadań, jakie przypadną w udziale nowemu parlamentowi, wybranemu na podstawie nowych ordynacyj wyborczych.

Na wstępie płk. Sławek scharakteryzował metody pracy poprzednich Sejmów i przestrzegał nowo obranych posłów przed zgubnem naśladownictwem tych obyczajów i nałogów, pielęgnowanych tak troskliwie przez parlamentaryzm partyjny.

Na zapytanie przedstawiciela „Gazety Polskiej":

— Jak Pan Pułkownik wyobraża sobie zatem pracę nowych Izb i ich członków? Co się w niej zmienić powinno — zdaniem Pana Pułkownika — w porównaniu z przeszłością?

Płk. Sławek odpowiedział:

— Proszę Pana, parlament tylko w tym wypadku ma właściwy sens w ustroju Państwa, jeżeli cieszy się zaufaniem i posiada autorytet w społeczeństwie.

Chciałbym, aby parlament stał się celowem i potrzebnem ogniwem w mechaniźmie organizacji Państwa. Na to jednak trzeba przedewszystkiem, aby praca Izb była poważna i rzeczowa.

Rzeczowości nie sposób było uzyskać tam, gdzie poseł chciał ciągle wykazać, iż dba wyłącznie o interesy swoich wyborców, o interesy klasy, lub sfery społecznej przez siebie reprezentowanej. Prowadziło to do tego, że wygłaszał mowy, o których sądził, że będą podobały się jego wyborcom, że interesował się tylko takiemi sprawami, które — uważał — że będą wśród nich popularne, i — w rezultacie — nie troszczył się o to, jakie następstwa pociągnęłoby za sobą wprowadzenie w życie tego, co głosił. Następstwa go nie obchodziły, dla niego ważną tylko była jego popularność o wyborców.

Ta niechęć do przemyślenia następstw, ten ciasny, jednostronny stosunek do wykonywanej pracy nie mógł być najlepszą kwalifikacją ani umysłu, ani wartości pracy publicznej danego posła.

Poseł powinien być tym człowiekiem, który — obserwując życie — będzie się starał zrozumieć je we wszystkich różnorodnych przejawach, będzie wnikał w sprzeczności, będzie usiłował je rozwikłać. Rząd w swojej pracy ma ciągle do czynienia i musi rozstrzygać każdą sprawę po wszechstronnem a raczej wielostronnem jej rozważeniu. Dlaczegóż więc poseł nie ma siebie podciągnąć ku rozumieniu owych sprzeczności, których życie jest pełne? Jeśli sobie zgóry powie, że on tego rozumieć nie chce, czy nie może — to znaczy, że do roli stanowienia praw dla Państwa nie dorósł.

Drugim czynnikiem, który zabił rzeczowość pracy Izb — była manja długich przemówień. Niesłychanie rzadko zdarzały się mowy, których Izby mogły wysłuchać z uwagą. Normalny stan rzeczy — to było: zapełnianie się ław poselskich na głosowanie, i uciekanie z sali, gdy mówca ukazywał się na trybunie.

Chodzi więc o interes samych Izb. Przecież nie można prowadzić obrad tak, aby nikt nie był w stanie przysłuchiwać im się.

Ciało zbiorowe — jeśli nie chce zatruć sobie życia i uniemożliwić sobie pracy — musi znaleźć środki zaradcze na chorobę krasomóstwa. Należy więc stworzyć warunki, przy których każdy mógłby zadać pytanie, lub wypowiedzieć krótką uwagę.

Jako środek praktyczny widziałbym ograniczenie przemówień z trybuny. Niech poseł przemawia stojąc ze swego miejsca.

— Jakież jeszcze złe zwyczaje uważa Pan za najbardziej rozpowszechnione i jak się przed niemi zabezpieczyć?

— Najgroźniejsze dla samych posłów są naciski o protekcję i t. zw. interwenjowanie w sprawach prywatnych różnych ludzi. Jest to zło straszne. Prowadzić ono musi do przyznawania — wbrew zasadzie sprawiedliwości — przywilejów różnym proszącym tylko dlatego, iż są natarczywi i dokuczają.

Można zgóry przewidzieć, że każdy poseł będzie oblęgany o krótki „telefonik", o parę życzliwych słów do jakiegoś urzędu. Może — niekiedy „dla świętego spokoju" — ulegać naciskom.

Im bardziej stanowczy będzie zakaz protekcji czy t. zw. interwencji w sprawach osobistych, tem łatwiej będzie samym posłom bronić się od nalegań petentów. A jeśli kto nie będzie zdolny tym naciskom się przeciwstawić, to niech założy sobie biuro pisania podań, ale z mandatu niech zrezygnuje. Przynajmniej nie będzie demoralizował administracji państwowej.

— Zwykle jednak ten, który się o protekcję ubiega, wyciąga całą masę argumentów, że mu się dzieje niesprawiedliwość?

— Proszę Pana — jeśli istotnie w postępowaniu administracji państwowej będzie gdzieś stronniczość, albo zła wola, to poseł ma otwartą drogę do zgłoszenia w Sejmie interpelacji. Rząd zbada i sprawę wyjaśni.

— A jak Pan ocenia tę formę wystąpień w Sejmie? Doświadczenie wskazuje, iż pomimo utrudnień regulaminowych, które żądały większej ilości podpisów, — interpelacje były tego rodzaju, że niepodobna ich było poważnie traktować.

— Proszę Pana, poziom interpelacji zależy od zgłaszającego. Interpelacje poważnie przemyślane i rzeczowe muszą być poważnie traktowane. Niepoważne będą kompromitowały tego, kto je zgłasza.

Wierzę, że interpelacja może się stać najlepszą formą usuwania szeregu niedociągnięć pracy aparatu administracyjnego. To też osobiście jestem zwolennikiem skasowania wszelkich ograniczeń, a przedewszystkiem owego żądania, aby pod interpelacją było więcej podpisów. Prawo krytyki Rządu i prawo zgłaszania interpelacji winno przysługiwać każdemu posłowi.

— W nowym Sejmie nie będzie dawnych klubów. Jak to wpłynie — zdaniem Pana Pułkownika — na metodę pracy Izb?

— Formą pracy Izb jest pobieranie zbiorowych uchwał. Zbiorowe omawianie i zbiorowe postanawianie mają to do siebie, że są jednocześnie wzajemnem przekontrolowaniem różnych wiadomości, różnych zapatrywań.

Zadaniem posła jest starać się przeniknąć myślą, w jakim kierunku to, co się uchwala w murach Izby, oddziała na życie. Może przemyślenia wspólne z innymi przedstawicielami z tego samego województwa ułatwią skontrolowanie własnych zapatrywań.

Zbliżenie się między sobą przedstawicieli tego samego terenu wydawałoby mi się zatem dość celowem. Przemawiałoby też za tem doświadczenie: t. zw. grupy regjonalne, jakie istniały w Bloku Bezpartyjnym, dały dobre wyniki.

Jeśli Sejm wypracuje wyższe i bardziej rzeczowe, niż było ongiś, metody swoich obrad, jeśli zdoła wytworzyć atmosferę, w której ludzie będą czuli, że poprostu nie przystoi młócić pustej słomy, że nie przystoi wnosić do polityki czegoś, co graniczy z oszukiwaniem — to autorytet swój ugruntuje na wysokim poziomie.

Armja włoska wkroczyła do Abisynji.

Paryż, 3 X. (PAT) „Paris Soir" donosi z Addis Abeby, że **wojska włoskie wkroczyły na terytorjum Abisynji w okolicy góry Mussa. Wkraczające wojska składają się z trzech kolumn, liczących 20.000 ludzi. Doszło do starć pomiędzy wojskami włoskiemi a nieregularnemi oddziałami plemienia Dankali. Są zabici. Wojska włoskie nie weszły w styczność z regularną armją abisyńską.**

Ag. Reutera donosi z Addis Abeby: Poselstwo włoskie przesyła swoje archiwa na kolej i **pali dokumenty w ogrodzie poselstwa.**

Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od cesarza Abisynji depeszę następującej treści:

W celu powiadomienia Rady i członków Ligi Narodów donosimy, że **wojska włoskie naruszyły granicę Abisynji w okolicach góry Mussa Alli w prowincji Aussa między wspomnianą górą a francuskiem Somali i usadowiły się na terenie Abisynji, przygotowując pozycje wejściowe dla szeroko zakrojonego ataku.**

Bliskość tej okolicy od morza i łatwość dostępu poprzez terytorjum francuskiego kraju Somalisów pozwoliłyby Radzie Ligi bądź to na **wysłanie obserwatorów**, bądź też na stwierdzenie przez władze kolonji francuskiej Somali naruszenia terytorjum abisyńskiego. (—) Haile Selassie.

Powyższa depesza, mimo że wspomniane terytorjum nie posiada granic ściśle określonych, wywołała w kołach Ligi Narodów dość silne wrażenie, szczególniej w związku z wiadomościami o dzisiejszem przemówieniu Mussoliniego. Przemówienie to komentowane jest w kołach Ligi jako zapowiedź bliskiego rozpoczęcia kroków wojennych.

Dziś popołudniu zbierze się Komitet 13-tu, który ma przygotować raport w sprawie sporu włosko-abisyńskiego. **Polskę reprezentować będzie w Komitecie 13-tu min. Komarnicki.**

Deklaracja wojenna Mussoliniego.

Mobilizacja 20 miljonów faszystów.

Rzym, 3 X. (PAT) Punktualnie o godz. 15.30 rozległy się w całym kraju oszałamiające odgłosy syren i dzwonów kościelnych, oznajmiających tzw. „Adunata generale", w której weźmie udział **10 miljonów faszystów, zmobilizowanych na rozkaz Mussoliniego.** Tłumy przechodniów wracają do domów, **aby przywdziać czarne koszule.** Sklepy są zamykane. Kawiarnie pustoszeją.

Nad miastem nisko krążą eskadry samolotów. Wszystkie domy udekorowane są flagami i znakami faszystowskiemi. Gmachy państwowe zostały iluminowane mimo jasnego dnia.

Na placu weneckim zebrał się tłum, który wpatruje się w balkon pałacu weneckiego, gdzie ukaże się zapewne Mussolini.

O godz. 18-tej rozpoczęła się w całych Włoszech druga faza „Adunate".

Ulicami Rzymu ciągną coraz liczniejsze zwarte oddziały czarnych koszul, zmierzając na miejsca zbiórek. W radjo rozbrzmiewa marsz z „Aidy", poczem słychać pieśń **„Zwycięstwo jest nasze".**

O godz. 18.30 Mussolini wygłosił z balkonu pałacu weneckiego wielką mowę do kilkusettysięcznych tłumów faszystów.

Zwracając się na wstępie do Włochów całego świata, by słuchali jego słów, Mussolini stwierdził, że w tej uroczystej chwili 20 miljonów Włochów zebranych jest na wszystkich placach kraju. **Jest to** — mówił Duce— **najpotężniejsza demonstracja w dziejach rodzaju ludzkiego.** 20 miljonów Włochów ożywionych jest jednem sercem, jednym duchem i jedną wolą. Dzisiejsza demonstracja oznacza zupełne i całkowice zespolenie, istniejące pomiędzy Włochami i faszyzmem. **Armja włoska nie sama maszeruje do swego celu, lecz armji tej towarzy 44 miljonów Włochów.**

Zkolei szef rządu przypomniał o wielu obietnicach, jakie czyniono Włochom w r. 1915, gdy stanęły one po stronie sojuszników. Jednakowoż kiedy po wspólnem zwycięstwie, które kosztowało Włochy 670 tysięcy zabitych, 400 tysięcy kalek i 1 miljon rannych, rozpoczęły się przy zielonym stoliku obrady o pokój, nadzieje kolonjalne Włoch nie zostały spełnione. Włochom dano jedynie okruchy. W **ciągu lat 13 Włochy były cierpliwe,** mimo, że w tym czasie zacieśniał się coraz mocniej krąg ich przeciwników.

Również wobec Abisynji uprawiały Włochy politykę cierpliwości w ciągu lat 40. **Dziś jednak dość tego.** (Głośne okrzyki entuzjazmu.) Tymczasem w Lidze Narodów zamiast uznać słuszne prawa Włoch, mówi się o sankcjach. Ja jednak — mówił Mussolini — nie chcę wierzyć, by prawdziwy naród francuski mógł przyłączyć się do sankcji przeciwko nam. Nie sądzę również, by prawdziwy naród angielski chciał wprowadzić Europę na drogę katastrofy w obronie narodu afrykańskiego i barbarzyńskiego, który nie jest godny ludów europejskich.

Jednakowoż nie możemy nie brać pod uwagę tego, co może nastąpić jutro. **Na sankcje gospodarcze odpowiemy naszą dyscypliną, zaciśnięciem pasa, poświęceniem się i wyrzeczeniem.**

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Wiadomości bieżące.

3 października 1935

Czwartek

Teresy od Dz. J.
Jutro: Franciszka
Wschód słońca 5·38
Zachód „ 17·11

TEATR WIELKI.
Czwartek godz. 20.15 Występ Lody Halamy i Jerzego Czaplickiego.
Piątek godz. 20 „Awantura w raju".
Sobota godz. 20 „Muzyka na ulicy".

TEATR ROZMAITOŚCI.
Nieczynny.

KINOTEATRY.
APOLLO: „Turandot" z Käte de Nagy i Willy Fritsch.
ATLANTIC: „Orlow" z Petrowiczem i Lianą Haid.
CASINO: „Sequoia".
CHIMERA: „Mały pułkownik" z Shirley Temple.
COLOSSEUM nieczynne.
KOPERNIK: „To djabeł nie kobieta" z Marleną Dietrich.
MARYSIENKA: „To djabeł nie kobieta" z Marleną Dietrich.
MUZA: „Jestem zbiegiem".
PALACE: „Dwie Joasie" Jadwiga Smosarska.
PAN: „Uwielbiana" i „Romanse cygańskie".
PAX: „Noc cudów w Lourd".
RAJ: „Żyd Süss".
STYLOWY: „Audjencja w Ischlu".
ŚWIT: „Prowokator Azef".
TON: „Droga bez powrotu".
UCIECHA: „Byli sobie dwaj hultaje" i rewja.

——o——

— **Teatr Wielki.** Dziś we czwartek 3 października w Teatrze Wielkim wystąpią Loda Halama i Jerzy Czaplicki z jedynym wieczorem w naszem mieście. Program wieczoru obejmuje szeroką skalę numerów tanecznych i wokalnych. Bilety wcześniej do nabycia w kasach Teatru Wielkiego i w Fot-Abo-Rad, pl. Marjacki.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę 6 bm. o godz. 3.30 po cenach najniższych „Awantura w raju".

— **Dzieci cieszcie się!** W niedzielę 6 bm. wystawia o godz. 12 w poł. w Teatrze Wielkim Teatr dla dzieci i młodzieży pn. „Teatr Orlęcia" zinscenizowaną powieść Fr. Molnara „Chłopcy z placu broni". Bilety do nabycia wcześniej w kasach Teatru Wielkiego i Fot-Abo-Rad, pl. Marjacki.

KOMUNIKATY.

— **Wielka zabawa dla dzieci lwowskich.** W ramach Wielkiego kiermaszu harcerskiego w niedzielę 6-go bm. na placu Targów Wschodnich harcerze urządzają różne zabawy dla wszystkich dzieci jakie tam przyjdą. Wszyscy ojcowie i wszystkie matki winni przyprowadzić swoje dzieci, by nie ominęła ich taka zabawa, która się odbywa poraz pierwszy we Lwowie, a odbędzie się znowu dopiero za rok.

KRONIKA MIEJSKA.

Pielgrzymka młodzieży i nauczycielstwa. Dziś popołudniu wyjedzie do Krakowa pielgrzymka młodzieży i nauczycielstwa Okręgu szkolnego lwowskiego w celu oddania hołdu wielkiemu wychowawcy Narodu polskiego Marsz. Piłsudskiemu. Pielgrzymkę prowadzi inspektor szkolny Furmankiewicz. W przeddzień wyjazdu, wczoraj wieczorem, odbyła się podniosła uroczystość zsypania ziemi zebranej z poszczególnych zakładów naukowych do wspólnej urny, która zostanie przewieziona na Sowiniec. Uroczystość odbyła się w Zakładzie Strzałkowskiej w obecności przedstawicieli władz. Po odegraniu Hymnu państwowego nastąpiły przemówienia młodzieży, a na koniec naczelnik Koestlich w imieniu p. Kuratora podniósł zasługi zmarłego Marszałka. W czasie zsypywania ziemi do urny szereg pieśni wykonał Chór nauczycielski Z. P. N. pod kierownictwem dyr. Martyniaka.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci śp. prof. Balzera. Z inicjatywy Komitetu, złożonego z grona kolegów szkolnych oraz przyjaciół i uczniów śp. prof. Oswalda Balzera, odbyła się uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej u wejścia do archiwum bernardyńskiego, w którem zmarły Profesor spędził ostatnich 42 lat swego pracowitego życia.

Doroczna licytacja koni we Lwowie. Małopolskie Tow. Zachęty do hodowli koni we Lwowie urządza dnia 11-go października br. o godz. 10 rano na torze na Persenkówce doroczną licytację koni, na której będą sprzedawane: roczniaki wszelkiego pochodzenia, dwuletnie konie arabskie, konie, znajdujące się w treningu, materjał stadny.

Uwaga na torebkarzy. Po dłuższej przerwie pojawili się znowu we Lwowie złodzieje — specjaliści od wyrywania kobietom torebek. Złodzieje wy stępują na ludnych ulicach w śródmieściu, przeważnie w pobliżu przechodnich bram. Dlatego panie, wychodząc z domu, powinny unikać zabierania z sobą do torebek większych kwot lub biżuterji, a pozatem powinny dobrze na swoje torebki uważać. — Onegdaj jakiś opryszek wyrwał p. dr. Helenie Karpińskiej, lekarce Ubezpieczalni, torebkę, zawierającą 130 zł. i zbiegł. Działo się to wieczorem na ulicy Piaskowej górnej.

Deklaracja wojenna Mussoliniego.

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

Na środki wojenne odpowiemy zarządzeniami natury wojennej. Na akty wojny odpowiemy aktami wojny. (Burzliwe okrzyki entuzjazmu.) Naród, dbający o swój honor i swą przyszłość, nie może ustąpić, nie może zająć innego stanowiska.

W obliczu całego narodu włoskiego raz jeszcze biorę na siebie święte zobowiązanie, że uczynię wszystko, by konflikt kolonjalny nie zamienił się w konflikt europejski.

Po tem przemówieniu, wysłuchanem przez ludność całych Włoch i przyjętem przez nią z gorącym entuzjazmem, sekretarz partji faszystowskiej oznajmił, że „Adunata generale" została zakończona.

Wielka Brytanja wystąpi energicznie przeciw napastnikowi.

Londyn, 3 X. (PAT) Działalność gabinetu brytyjskiego była niezwykle ożywiona, co musiało sprawić wrażenie, że chwila jest bardzo poważna. Dzień rozpoczęły dwie bardzo wymowne audjencje u króla, który przyjął najpierw ministra spraw zagr. Hoare'a, a następnie ministra wojny lorda Halifaxa. Po tych dwóch audjencjach, które poniekąd nadały działalności rządu w dniu dzisiejszym specyficzne zabarwienie, rozpoczęły się o godz. 11-tej obrady gabinetu, w których uczestniczyli wszyscy jego członkowie. Członkowie rządu najpierw wysłuchali szczegółowego sprawozdania min. Edena o działalności delegacji brytyjskiej w Genewie i o sytuacji, w jakiej znajduje się Liga Narodów wobec konfliktu włosko-abisyńskiego. Gabinet stanowczo poparł min. Edena i prowadzoną przez niego w Genewie taktykę.

Posiedzenie dzisiejszego gabinetu ujawnić miało poza wszelką wątpliwość, iż **linja postępowania delegacji brytyjskiej w Genewie nie będzie zmieniona i że gabinet brytyjski w dalszym ciągu konsekwentnie trwa przy swojem stanowisku** opanowywania konfliktu włosko-abisyńskiego przy całkowitem użyciu tych możliwości, jakie otwiera pakt Ligi Narodów.

Zdecydowano również, aby wobec powagi chwili ministrowie nie oddalali się z Londynu i by gotowi byli do zebrania się na każde zawołanie.

W godzinach popołudniowych premjer Baldwin zwołał drugą naradę, w której uczestniczyli minister spraw zagr. Hoare oraz wszyscy trzej ministrowie obrony, dalej kanclerz skarbu, minister handlu i minister kolonij. W tem gronie odbywać się miała szczegółowa dyskusja nad zarządzeniami, jakich ewentualnie wymagać będzie dalszy rozwój wypadków włosko-abisyńskich. Omawiać miano dalej sprawę **uchylenia embargo na wywóz broni do Abisynji**, co w zasadzie uważać należy za postanowione, ale w praktyce wprowadzone zostanie w życie dopiero, gdy Rada Ligi Narodów stwierdzi agresję ze strony Włoch. Omawiano również rozmaite stadja sankcyj gospodarczych i finansowych, przyczem szczególną rolę odgrywać miała kwestja **należytego wzmocnienia obronnego kanału suezkiego** z uwagi na to, że ewentualne **zamknięcie kanału okazać się może najskuteczniejszą sankcją, podjętą w stadjum ostatecznem.**

Na Downing Street przed domem premjera Baldwina, w którym odbywały się narady członków gabinetu, w ciągu całego dnia **gromadziły się wielkie tłumy.** Na giełdzie londyńskiej zapanował nastrój minorowy i aczkolwiek nie było żadnych cech paniki, to jednak był zupełny zastój i ze wszech stron słychać było głosy, że **sytuacja jest istotnie poważna.** Głosowanie nad sprawą ustosunkowania się Labour Party do sankcyj, które ujawniło przygniatającą wprost większość na rzecz sankcyj, wywarło największe wrażenie i komentowane było jako **dowód całkowitej solidarności całego narodu brytyjskiego w obliczu niebezpieczeństwa grożącego pokojowi.**

W Londynie kursują wiadomości, że **wojska włoskie są już w pobliżu Adua.** W kołach rządowych wskazują nawet na możliwość zwołania Rady Ligi Narodów w ciągu najbliższych dwóch lub trzech dni celem rozstrzygnięcia sprawy, kto jest napastnikiem, i przejścia do procedury z art. 16 paktu Ligi Narodów, o ile wiadomość o inwazji włoskiej na terytorjum Abisynji sprawdziłyby się.

——o——

Obawa przed wojną w Europie.

Paryż, 3 X. (PAT) Rząd włoski ponowił wobec Lavala zapewnienie, iż w żadnym razie **nie podejmie zaczepnej inicjatywy w Europie.** Włochy, prowadząc nadal swą ekspedycję w kierunku Abisynji, zamierzają pozostać na morzu Śródziemnem na stanowisku ścisłej obrony i nie uczynią nic, o ile sankcje zastosowane do nich ograniczą się do dziedziny gospodarczej i finansowej. Jeżeli chodzi o sankcje, to sprawa ta była w Genewie przedmiotem wymiany poglądów pomiędzy delegacjami francuską i brytyjską. Zgodzono się na to, że sankcje te byłyby wprowadzane **stopniowo.** Sądzą naogół, że sankcje te rozpoczęły by się od **odmowy kredytów,** następnie wprowadzonoby **zakaz zaopatrywania Włoch w surowce,** a w szczególności w surowce, niezbędne dla przemysłu wojennego. W każdym bądź razie zagadnienie nie zostało całkowicie wyjaśnione. Wszystko pozwala mniemać, że Mussolini wie o zamierzonym mechanizmie sankcyj, co zwiększa znaczenie zapewnień, udzielonych ponownie wczoraj przez ambasadora włoskiego. Z drugiej strony, ponieważ sankcje mają być zbiorowe, trzeba będzie osiągnąć jednomyślność Rady Ligi Narodów, a ponieważ Francja nie chce zaniechać akcji pośredniczącej, wydaje się, że **ewentualne sankcje przynajmniej w dłuższym okresie czasu nie będą zbyt surowe** i że niebezpieczeństwo komplikacyj na morzu Śródziemnem winno być usunięte. Ogólnie rzeczy biorąc, wysiłki rządów angielskiego, francuskiego i włoskiego są zgodne i zmierzają do zlikwidowania konfliktu w Afryce wschodniej.

San Diago, 3 X. (PAT) Wzdłuż południowych wybrzeży Kalifornji rozpoczęły się wielkie manewry floty Stanów Zjednoczonych, w których bierze udział 130 okrętów wojennych i setki samolotów. Manewrom przypatrywał się prezydent Roosevelt. Jest to pierwszy wypadek obecności prezydenta Stanów Zj. na manewrach morskich.

Addis Abeba, 3 X. (PAT) Konsulowi włoskiemu Debramarcos udało się dotrzeć do Nilu. Przybycie jego do Addis Abeba spodziewane jest wkońcu tygodnia. Oczekują również przyjazdu konsula włoskiego z Dessie. Nie ma natomiast wiadomości o konsulu włoskim w Magalo.

Paryż, 3 X. P(AT) Nie otrzymano tu dotychczas żadnych wiadomości w sprawie żądania Negusa wysłania gubernatora Somali francuskiego celem stwierdzenia posuwania się wojsk włoskich. Decyzja tego rodzaju — jak zaznacza Ag. Havasa — mogłaby być podjęta dopiero po omówieniu sprawy przez Radę Ligi. Pozatem zadanie gubernatora byłoby prawdopodobnie trudne wobec złego wytyczenia granicy. W Paryżu nie otrzymano też żadnego zawiadomienia z Ligi w związku z wypadkami w Abisynji.

Stany Zjedn. zachowają neutralność.

San Diego, 3 X. (PAT) (Kalifornja). Ag. Reutera podaje: Prezydent Roosevelt przed udaniem się na manewry połączonej floty amerykańskiej wygłosił przemówienie, w którem **podkreślił raz jeszcze zdecydowaną wolę Stanów Zjednoczonych zachowania neutralności na wypadek wojny.** Wyraziwszy obawę, by niektóre narody nie powtórzyły szaleństwa 1914 roku, prezydent oświadczył: „Bez względu na to, co się może wydarzyć na innych kontynentach, Stany Zj. muszą trzymać się na uboczu. Jako prezydent Stanów Zj. oświadczam, że naród i rząd amerykański chcą i liczą na utrzymanie pokojowych stosunków z całym światem." Następnie Roosevelt wyraził nadzieję, że wszystkie narody świata przyjmą ideał amerykański t. j. hasło: „Jestem dobrym sąsiadem".

Z ostatniej chwili.

Włosi bombardują Aduę

Londyn, 3 X. (PAT) Według ostatnich informacyj, **Adua jest silnie bombardowana przez samoloty włoskie.**

Genewa, 3 X. (PAT) Cesarz abisyński zawiadomił Ligę Narodów, że Włosi bombardują Aduę z samolotów i protestuje przeciwko akcji włoskiej.

Z protestu abisyńskiego wynika, że **bombardowanie Adui pociągnęły za sobą pewną liczbę rannych i straty. Bombardowanie to trwa.**

Paryż, 3 X. (PAT) Według doniesień Ag. Havasa, **operacje wojenne rozpoczęły się rankiem 3 października od bombardowania Adui i kilku innych miejscowości. Wśród ludności cywilnej jest wielu rannych. Bitwa w Ogadenie rozwija się. Mobilizacja powszechna w Abisynji została ogłoszona dziś przed południem.**

——o——

Prezes N. I. K. na lustracji lasów państwowych.

Ag. Wschód donosi: Prezes Najwyższej Izby Kontroli generał dr. Krzemieński bawił przez kilka dni na terenie lasów państwowych, należących do administracji dyrekcji lwowskiej. Prezes dr. Krzemieński w towarzystwie dyrektora Lasów Państwowych inż. Szuberta odbył inspekcję szeregu nadleśnictw i zapoznawał się z ich gospodarką oraz zwiedził szereg tartaków. Po przeprowadzeniu inspekcji prezes NIK. odjechał do Warszawy.

Napad na ambulans pocztowy.

Kraków, 3 X. (PAT.) Wczoraj na drodze powiatowej koło Libuszy w pow. gorlickim dwóch bandytów napadło na ambulans pocztowy, wiozący przesyłki pieniężne. Bandyci uderzeniem siekiery ciężko poranili woźnicę Wojciecha Rybę, poczem zrabowawszy dwie przesyłki pieniężne po 15.000 zł. oraz znaczki pocztowe wartości kilkuset złotych, zabrali konia ambulansu i zbiegli. Ciężko rannego woźnicę odwieziono do szpitala w Gorlicach. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że woźnica przewoził pocztę bez konwoju. Na podstawie rysopisu bandytów ustalono, że jednym ze sprawców napadu był niejaki Juraczek poszukiwany przez policję za szereg napadów rabunkowych. Za bandytami wszczęto energiczny pościg.

Złodziej wyrzucił kobietę z pociągu.

Wiedeń, 3 X. (PAT.) Tajemnica morderstwa dokonanego na osobie Rumunki Farcesanu, której zwłoki znaleziono na austrjackim odcinku linji kolejowej Bukareszt—Paryż, została wyjaśniona. Mordercą jest znany policji międzynarodowej złodziej kolejowy obywatel rumuński Trajan Teodorescu. Rzucił się on nagle na swą ofiarę i wyrzucił ją z wielką siłą przez okno wagonu. Śmierć nastąpiła zapewne wskutek upadku na tor kolejowy. Mordercy udało

Śmierć w płomieniach 130 Chińczyków.

Canton, 3 X. (PAT) Na rzecze Canton pod Tung-Kwang wybuchł pożar na statku motorowym „Sen-sen". **Zginęło przeszło 130 Chińczyków, w tej liczbie 25 artystek.**

——o——

Zamach stanu w Bułgarji.

Spiskowcy chcieli obalić monarchję.

Sofja, 3 X. (PAT) W związku z przygotowywanem zamachem stanu aresztowano również około 30 oficerów (według innych informacyj 80) z pośród działaczy Ligi wojskowej, która dokonała zamachu stanu w dniu 19 maja ub. roku w nadgranicznej wsi Sliwnica.

Spisek miał na celu usunięcie króla Borysa i ogłoszenie republiki.

W całej Bułgarji wprowadzono stan wojenny. Wszystkie teatry, kina i lokale rozrywkowe są zamknięte. **Na ulicach panuje absolutna cisza.** Wielka rewja wojskowa i uroczystości, przewidziane na jutro z okazji rocznicy wstąpienia na tron króla Borysa i ogłoszenia niepodległości Bułgarji, zostały odwołane.

Wiadomości o przygotowywanym zamachu stanu wywołały wielkie ożywienie wśród mieszkańców Sofji. Na mieście panował przez cały dzień gorączkowy ruch. Zdecydowana postawa rządu i liczne aresztowania uspokoiły nieco społeczeństwo. Komentowany jest żywo wśród ludności stolicy fakt, że Wełczew, a według oświadczenia premjera, również niearesztowany jeszcze b. minister gabinetu Stambolińskiego — Kosta Todorow i znany bandyta bułgarski Doco Uzunow, który **przed 6 laty wymordował cały skład sądu,** który go skazał za popełnienie zbrodni, przekroczyli granicę nielegalnie z Jugosławji w celu dokonania zamachu stanu. **Uważane jest to za wielką nielojalność ze strony państwa jugosłowiańskiego.** Przypuszczają nawet w kołach nieprzychylnie usposobionych do zbliżenia jugosłowiańsko-bułgarskiego, że Wełczew, a przedewszystkiem Kosta Todorow, działali jako narzędzie polityki obcej. Pogląd ten znalazł wyraz w artykule wstępnym dodatku nadzwyczajnego informacyjnego dziennika „Drewnik", a cenzura, która dotychczas skrupulatnie nie dopuszczała w prasie żadnych ataków na Jugosławję, tym razem nie interwenjowała. Przypuszczać więc można, że **wykrycie spisku przyczyni się do oziębienia stosunków jugosłowiańsko-bułgarskich.**

Sofja, 3 X. (PAT) Według oświadczenia ministra wojny, planowany na jutro przez płk. Wełczewa zamach, został całkowicie udaremniony. Z całą stanowczością wystąpił minister przeciwko pogłoskom, jakoby do spisku wmieszana była część armji.

Wśród zatrzymanych znajduje się prócz b. ministra finansów Todorowa i Wełczewa, szereg osobistości z kół organizacji „Zweno", które za rządów Georgjewa zajmowały wybitne stanowisko państwowe, jak b. dyrektor generalny państwowego instytutu propagandy Panczew, b. gubernator państwowego banku rolnego Andrejew, i b. komendant policji płk. Macholew. Niezależnie od aresztowań w organizacji „Zweno" aresztowano również wielu zwolenników lewicowo-radykalnej grupy chłopskiej „Pładno", m. in. b. posła dr. Dimitrowa i nacz. redaktora zamkniętego przed rokiem pisma „Pładno" Wołkowa. Płk. Wełczew osadzony został w więzieniu w Sofji. W stolicy i w całym kraju panuje spokój. Komunikat bułgarskiej agencji telegraficznej o próbie zamachu rozrzucony został w 500 tysiącach egzemplarzy z samolotów po całym kraju.

—o—

Spiskowcy chcieli wymordować rodzinę królewską i ministrów.

Sofja, 3 X. (PAT) Bułgarska Agencja Telegraficzna komunikuje: Przewodniczący związku oficerów rezerwy gen. Sigmanow, przemawiając wczoraj wieczorem przez radjo, wyraził w imieniu Związku oburzenie z powodu projektowanego zamachu stanu i **wezwał wszystkich oficerów, aby stanęli koło króla** i oddali się do dyspozycji władz legalnych dla obrony ojczyzny przed mącicielami ładu.

W wykonywaniu zapowiedzianych przez rząd zarządzeń, policja dokonała aresztowania 40 osób cywilnych, oskarżonych o udział w projektowanym zamachu stanu, należących do grupy „Zweno" i lewego skrzydła agrarjuszy. Aresztowano **pozatem 15 oficerów,** którzy sami przyznali się do winy. Wszyscy zatrzymani przekazani zostali władzom sądowym. Znalezione podczas rewizji dokumenty stwierdzają, że **spiskowcy zamierzali dokonać zamachu na życie króla, królowej, członków rządu, oraz około 40 oficerów.** Nazwiska tych oficerów figurują na liście, znalezionej u jednego z oficerów, oskarżonego o udział w spisku.

W całym kraju panuje zupełny spokój. Energiczne zarządzenia rządu spotkały się wszędzie z aprobatą ludności, która jednomyślnie potępia projektowany akt zbrodniczy.

—o—

Próba obrony przeciwlotniczej w Warszawie.

Warszawa, 3 X. (PAT.) Wczoraj wieczorem zgodnie z zarządzeniem komisarza Rządu na m. st. Warszawę odbyło się pogotowie obrony przeciwlotniczej dla przeprowadzenia próby nocnego maskowania stolicy. Od wczesnego zmroku oświetlenie ulic i placów zostało zredukowane do minimum.

Również mieszkańcy stolicy, stosując się do zarządzenia, przysłonili ciemnemi zasłonami okna tak, aby światło nie było widoczne nazewnątrz. Ruch uliczny nie został wstrzymany. Samochody i tramwaje kursowały normalnie. Jedynie światła były przysłonięte niebieskiemi zasłonami.

Przed godz. 22-gą został zarządzony alarm lotniczy. Sygnał alarmu został powtórzony na terenie wszystkich domów i objektów fabrycznych przez ryk syren i bicie w gongi. Po zarządzeniu alarmu światła zostały całkowicie pogaszone. Ruch pieszy i kołowy odbywał się jednak normalnie, jedynie szybkość pojazdów zredukowano. Tramwaje zostały wstrzymane. Powyższa próba wykazała całkowitą możliwość nie tamowania ruchu w czasie alarmu lotniczego. Po ukończeniu alarmu pogotowie obrony przeciwlotniczej trwało do godz. 24-ej.

Giełda z dnia 3 października.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w jęczmieniu, owsie, fasoli, hreczce, rzepaku, mące i otrębach. Jęczmień, owies silnie zwyżkują w cenie. W innych artykułach ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie. Tendencja na ogół zwyżkowa, usposobienie spokojne. Jęczmień browarniany 16—17.50, jednolity 14.25—14.50, przemiałowy 13.50—13.75, owies jednolity 14—14.50, zbiorowy 13.50—13.75, otręby pszenne grube 7.75—8,25, miałkie 10—10.50. Inne kursy niezmienione.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Obroty w dewizach Londyn i Paryż. Dolar około zł. 5.32 1/4.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.80, Holandja 359.60, Londyn 26.06, N. Jork kabel 5.32, Paryż 35.01, Praga 21.99, Sztokholm 134.40, Szwajcarja 173.15, Włochy 43.30. **Papiery państwowe:** 3 prc. poż. bud. 41, 4 prc. poż. inwest. 109, 5 prc. poż. knwers. 68, 4 prc. poż. dol. 52.15, 7 prc. poż. stabiliz. 61. **Akcje:** Bank Polski 91.75, Starachowice 31, Lilpop 8.50. **Dolar** w obrotach prywatnych 5.33.

Kolejarze niemieccy we Lwowie.

Dziś o godz. 8.50 rano przybyli do Lwowa pociągiem specjalnym z Zakopanego kolejarze niemieccy, którzy od kilku dni zwiedzają Polskę. Na dworcu kolejowym witali kolejarzy niemieckich w imieniu p. wojewody naczelnik Kwaśniewski, dyrektor kolei Łaguna, wiceprezydent Weryński, starosta grodzki Protassewicz, wicedyrektor kolei Kałuski oraz inni reprezentaci władz. Przy dźwiękach orkiestry kolejowej przeszli kolejarze niemieccy przez salon reprezentacyjny i udali się na śniadanie do poczekalni I-szej klasy. Przed południem kolejarze niemieccy rozpoczęli zwiedzanie miasta.

Kolejarze niemieccy otrzymali przewodnik po Lwowie, piękny album z fotografjami i objaśnieniami po polsku i niemiecku i plan miasta Lwowa. Goście niemieccy kolejno zwiedzili: Muzeum Jana III., kościół Dominikanów, katedrę łacińską, ormiańską, cerkiew Wołoską, Muzeum przemysłowe, Panoramę Racławicką i inne zabytki, a następnie oglądali panoramę Lwowa z Wysokiego Zamku. Kolejarzom niemieckim towarzyszą w zwiedzaniu miasta pp.: dyr. Czołowski, dr. Breit i kustosz Mękicki.

—o—

Program radjowy.

Piątek, 4 października.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Audycja dla szkół. 12.40: Orkiestra salonowa. 13.35: Płyty. 15.15: Giełda. 15.30: Muzyka lekka. 16: Pogadanka dla chorych. 16.15: Orkiestra salonowa. 16.45: Pogadanka przyrodnicza. 17: Reportaż. 17.20: Kwintet fortepianowy. 17.50: Poradnik sportowy. 18: Koncert. 18.30: Listy i programy. 18.45: Trio salonowe. 19: „Koszałki i opałki". 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport. 19.50: Aktualny monolog. 20: Audycja muzyczna. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.05: Koncert symfoniczny. 22.20: Muzyka taneczna.

—o—

Ograniczenia dewizowe na Litwie.

Ryga, 3 X. (PAT.) Z Kowna donoszą: Wprowadzenie ograniczeń walutowych wywołało tu wielką konsternację. Nie było wprawdzie tajemnicą, że sytuacja gospodarcza Litwy pogarsza się z dnia na dzień, nikt jednak nie oczekiwał tego, aby Litwa wprowadziła restrykcje walutowe w chwili, gdy inne państwa zaczynają się już odżegnywać od tego rodzaju sposobu obrony stałości własnej waluty. Sfery gospodarcze podnoszą przytem, że wprowadzone obecnie ograniczenia walutowe odbiją się przedewszystkiem bardzo dotkliwie na eksporcie litewskim.

—o—

Sport i Wychowanie Fizyczne.

Wieści z Ustjanowej. Dzień dzisiejszy w Ustjanowej stał pod znakiem silnego porywistego wiatru, dochodzącego do 80 km. na godzinę. Zespoły zawodników były znacznie osłabione ilościowo, gdyż wiele szybowców znajdowało się jeszcze w transporcie z miejsc lądowań po wczorajszych przelotach. Mimo bardzo trudnych warunków pozostali zawodnicy dokonali 15 lotów w czasie ogólnym 14 godzin i 2 minut. Piloci Oleński i Plenkiewicz zdołali mimo niekorzystnych warunków osiągnąć czas przelotu 3 godziny 13 minut i 3 godziny 39 minut.

—o—

P. G. WODEHOUSE. 82)

Niedyskrecje Archibalda.

(Ciąg dalszy).

Pan McCall z poza okularów wpatrywał się pilnie w oblicze czytającej małżonki. Czynił to zawsze w podobnych okazjach, nikt bowiem lepiej od niego nie wiedział, iż spokój całego dnia zależał głównie od jakiegoś reportera, którego pan McCall nigdy na oczy nie widział. Jeśli ów bezinteresowny osobnik spełnił swój obowiązek sumiennie i z całem zrozumieniem ważności omawianej sprawy, wówczas humor pani McCall przez następne dwadzieścia cztery godziny był pogodny jak niebo w letni upalny dzień. Lecz zdarzały się wypadki, że indywiduum to odnosiło się do swej pracy w tym zakresie z karygodną niedbałością, a pewnego fatalnego dnia, który dotąd jeszcze żywo zostawał w pamięci pana McCall'a, żadna relacja z odczytu o Racjonalnem Odżywianiu się wogóle nie została zamieszczona.

Tym razem jednak, jak z ulgą zauważył, wszystko zdawało się być w porządku. Sprawozdanie znajdowało się na naczelnem miejscu, co było rzadkim zaszczytem i, sądząc z ilości poświęconych mu kolumn, wydawało się być drukowanem in extenso.

— No cóż, moja droga? — zaryzykował pytanie. — Jesteś zadowolona?

Pani McCall uśmiechnęła się łaskawie.

— Owszem, owszem. Dali nawet moją fotografję. Wcale nieźle wyszłam.

— To świetnie! — powiedział pan McCall.

Nagle jego małżonka wydała przenikliwy okrzyk. Gazeta wysunęła się z jej zmartwiałych palców i z szelestem spadła na posadzkę.

— Moja droga! — zawołał mąż z niepokojem.

Lecz energiczna niewiasta już odzyskała przytomność umysłu i pochwyciwszy gazetę, przebiegała ją płonącemi oczami. Na jej twarzy wystąpiły ceglaste rumieńce. Oddychała szybko.

— Washington!

Pod wpływem piorunującego wzroku matki, chudy chłopiec zdawał się obracać w kamień.

— Washington! Czy możliwe, aby to była prawda?

Washy przymknął oczy i otworzył usta, lecz nic nie odpowiedział.

— Moja droga! — wtrącił pan McCall drżącym z przerażenia głosem. — Co się stało? — Nerwowym ruchem poprawiał okulary. — O co chodzi? Czy wydarzyło się co złego?

— Złego?! Przeczytaj sam!

Pan McCall był zupełnie zdezorjentowany. Nawet w przybliżeniu nie zdołał odgadnąć powstałego zamieszania. Niezbity fakt, iż dotyczyło ono jego syna, dziwił go niepomiernie. — Co Washy mógł mieć z tem wszystkiem wspólnego? — zapytywał sam siebie w duchu stroskany ojciec.

Wziął do ręki gazetę i zrozumiał natychmiast. Sensacyjne tytuły rzuciły mu się w oczy:

DOBRY APETYT MA TEN CHŁOPIEC!
ZJADŁ OKOŁO TONNY!
SYN KORY BATES McCALL
ZNANEJ PRELEGENTKI O RACJONALNEM ODŻYWIANIU SIĘ
ZDOBYŁ REKORD W KONKURSIE SPOŻYCIA PASZTETÓW I PLACKÓW!

Następował liryczny opis. Piszący go reporter należał widocznie do kategorji poetycznych humorystów:

„Dziwnemi drogami chadza Sława, a uśmiechy kapryśnej Fortuny dla wielu bywają niespodzianką. Ku pokrzepieniu serc wszystkich zgorzkniałych pesymistów, bojaźliwych niedołęgów i ludzi wątpiących w szczęśliwe losy koleje, służyć może przykład Wahsingtona McCall'a.

„Fenomen ten ma wygląd niepozorny, blade lica, odstające uszy i błędny wzrok. Nikt by go nie posądził o bohaterskie wyczyny. A jednak osiągnął pełnię Chwały!

„Jego matka (z domu Kora Bates) często wygłasza pouczające odczyty na temat Racjonalnego Odżywiania się. Wytoczyła zawziętą wojnę mięsu, tłuszczom, słodyczom, które radaby **całkowicie usunąć z naszego jadłospisu,** zastępując je mlekiem i kaszami. Zwłaszcza ostro wypowiada się przeciwko spożyciu ciast. (Niedawno słyszeliśmy jej natchnioną prelekcję p. t. „Placki jako Niebezpieczeństwo Narodowe".) Nie zdołała jednakże wpoić tych przekonań swemu synowi.

„Wczoraj udaliśmy się na Doroczny Konkurs Jedzenia Pasztetów i Placków. Ciekawa ta impreza zgromadziła tłumy publiczności. Dotychczasowy zwycięzca na tem polu, Spike O'Dowd, miał bronić swe mistrzostwo przeciwko Nieznanemu Kandydatowi Blake'a. Otóż tym Nieznanym Kandydatem okazał się młody Washington McCall.

„Żałujemy mocno, iż nie możemy pożyczyć pióra Homera, aby godnie uwiecznić ową nowoczesną epopeę. Lecz jesteśmy tylko zwyczajnymi, skromnymi ludźmi, którym brak rozmachu i polotu dla dokładnego opisu tych wspaniałych zawodów! Obaj rywale wytężali wszystkie swoje siły, by się prześcignąć w pochłanianiu olbrzymich ilości placków i pasztetów. Pod wieczór jednak O'Dowd zaczął pozostawać w tyle za młodym McCall.

(C. d. n.).

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 613/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Bolechowie biuro przy ul. Pierackiego 4 na mocy art. 602, 603, 604 kpc. ogłasza, że w dniu 23 października o godzinie 9-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Bolechowie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do pp. Salci z Orleanów Frisch i Chaima Frischa w Bolechowie i składających się z 1) maszyny do szycia „Singer", 2) dwóch kredensów, 3) dwóch kredensów pokojowych (większy i mniejszy) palisandrowych, 4) stołu palisandrowego, 5) sześciu krzeseł krytych skórą palisandrowych, 6) kasy ogniotrwałej, 7) pluszowej kanapy, 8) dwóch szaf dębowych, 9) dwóch lustr mniejsze i większe, 10) dwóch szaf mahoniowych, 11) dwóch łóżek mahoniowych, 12) zegara ściennego wahadłowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 2930 na zaspokojenie wierzytelności Banku Dyskontowego Warszawskiego Oddz. we Lwowie. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego
Bolechów, 30 września 1935. 3837K

II. Km. 1494/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rew. II. w Samborze na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 23 października 1935 o godzinie 10-ej w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Samborze Nr. 90 I. p. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości położonej w Samborze, a to realności objętej whl. 117 ks. gr. gm. kat. Sambor-miasto, w skład której wchodzą pbud. 33, pgr. 14/1 i pgr. 14/2 oraz budynek parterowy, trzyfrontowy, murowany, blachą kryty o dwóch bramach wjazdowych, mieszczący w sobie sklepy, mieszkania, piwnice i magazyny oraz dwie budki murowane (sklepy), 7 młodych drzewek owocowych i parkan z desek o słupach murowanych z cegieł. Cały budynek ma elektryczne oświetlenie, kanalizację, położony jest w centrum miasta Sambora. Cała realność została oszacowana na 54.689 zł. 73 gr. Cena wywołania wynosi 41.017 zł. 30 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Rękojmia wynosi 5.469 zł. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. Realność można oglądać w dnie powszednie od godz. 8 do 18, zaś akta u podpisanego komornika. 3841K

Edmund Ciszewski
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

II. Km. 1345/34. Strona zobowiązana: Piotr Machała s. Stefana przez kuratora Jana Wawrę w Pełkiniach. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej niel. Stanisława Mulawki przez matkę Annę Mulawka zam. Brodowicz w Pełkiniach odbędzie się dnia 15 listopada 1935 o godz. 9-tej 30 min. przedpoł. w biurze Nr. 29 Sądu grodzkiego w Jarosławiu na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. kat. Pełkinie. Whl. 220. Oznaczenie realności: parcela bud. l. kat. 116 o obszarze 174 sążni kw. z domem mieszkalnym z drzewa, krytym słomą i parcele gruntowe l. kat. 2526 (łąka 3 i 4 kl.) o obszarze 2 morgów 409 sążni kw. i l. kat. 2527/1 (łąka 3 i 4 kl.) o obszarze 1282 sążni kw., położone na zachodnim krańcu gromady Pełkinie. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 2130 zł. 85 gr. Najniższa oferta 1420 zł. 57 gr. Do realności whl. 220 ks. gr. gm. kat. Pełkinie należą przynależności: studnia bez żurawia, 3 wisznie i ogrodzenie zniszczone, oszacowane na 45 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sądowi grodzkiemu w Jarosławiu jako Władzy hipotecznej przedstawiam wniosek o zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Jarosław, 28 września 1935. 3831K

Km. 3275/34. Tow. Kontyn. dla handlu Żel. Kern i Ska, Lwów c/a Wilhelm Ruhrberg i Tow. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Drohobyczu rewiru IV. Kazimierz Paszkowski. mający kancelarję w Drohobyczu, ul. Mickiewicza Nr. 3 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 października 1935 o godz. 11-tej w Drohobyczu, ul. Jana 2 i Krzyża 7 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Wilhelma Ruhrberga, Joela Reiflera i tow., składających się z urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 5.609 gr. 50. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.
Drohobycz, 26 września 1935. 3839K

VI. Km. 802/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego Rewiru VI. w Krakowie urzędujący przy ul. Morawskiego 10 na zasadzie art. 681 kpc. podaje do publicznej wiadomości następujące obwieszczenie. Strona zobowiązana Leon i Ewa Nordowie w Krakowie, ul. Kalwaryjska 21 na wniosek wierzycielki Matyldy Bagnerowej zast. przez adw. Dr. Leona Rosenstocka w Krakowie jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 18 listopada 1935 o godzinie 9.15 w biurze Nr. 32 w Sądzie grodzkim przy ul. Starowiślnej II. piętro front na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja realności obj. lwh. 263 Kraków Dz. XIII. Zwierzyniec. Realność lwh. 263 obejmuje parcelę bud. 417 o obszarze 178 m kw., na której stoi dom parterowy na wysokiem podmurowaniu, dachówką kryty z rurami i rynnami spustowemi, częściowo podpiwniczony. Dom ten zwrócony frontem do ul. Król. Jadwigi mierzy frontem 11.70 m, głębokości 11 m i posiada trzy ubikacje z piecami kaflowemi. Wartość szacunkowa z przynależnościami powyższej realności wynosi 13.218 zł. 50 gr., najniższa zaś oferta 6.609 zł. 25 gr., wadjum wynosi 1321 zł. 85 gr. Do realności lwh. 263 ks. gr. gm. kat. Kraków XIII. Zwierzyniec należą następujące przynależności: szopa drewniana, komórki drewniane, ustęp oraz ogrodzenie z desek od strony południowej oszacowane na 225 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy w Krakowie jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Rewiru VI.
Kraków, 30 sierpnia 1935. 3833K

Km. 3497/33. Strona zobowiązana: Fischel Akselrad i Rózia Akselrad w Rohatynie pto. 8737 zł. 61 gr. zpn. Obwieszczenie o licytacji oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej „Polmin" Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych we Lwowie odbędzie się dnia 3 grudnia 1935 o godzinie 9-tej przed południem w biurze Nr. 2 Sądu grodzkiego w Rohatynie na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacja niżej wymienionej realności: Ks. gr. Rohatyn. Whl. 1262. Oznaczenie realności: pb. 81/2 oraz pgr. 1319/10 obszaru 42 metrów kw. wraz z znajdującym się na powyższych parcelach domem mieszkalnym. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 1900 zł. Najniższa oferta 950 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do powyższej realności nie należą żadne przynależności. Sąd grodzki w Rohatynie jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Rękojmia wynosząca 1/10 część sumy oszacowania tj. kwota 190 zł. powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Dokumenta odnoszące się do sprzedać się mającej realności jak warunki licytacyjne, wyciąg katastralny, protokół ocenienia itd. można przeglądać w biurze Komornika Sądu grodzkiego w Rohatynie przy ul. Piłsudskiego l. 19 w godzinach urzędowych.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Rohatyn, 16 września 1935. 3763K

Km. 2634/34. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości podane w Gazecie Lwowskiej Nr. 221 z dnia 27 września 1935 r. prostuje się o tyle, że sprzedaży ulega par. bud. lk. 4344/I., a nie pb. lk. 3444/II. jak było podane. Na skutek sprostowania Urzędu ks. gr. w Sokalu pgr. lk. 6258/21 i 1792 zostały wcielone do pb. lk. 4344/I., przeto pgr. lk. 6258/21 i 1792 będą sprzedane jako pb. lk. 4344/I. 3838K

I. Km. 1990/34 i 1685/35. Obwieszczenia o licytacji. Komornik Sądu grodzkiego zamiejskiego we Lwowie rewiru I-go na zasadzie art. 681 § 1 kpc. obwieszcza, że dnia 6 listopada 1935 o godzinie 9-tej odbędzie się w Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie, ul. Kazimierza Wielkiego 34 w biurze Nr. IV. licytacja realności obj. whl. 656 ks. gr. gm. kat. Biłohorszcze, składającej się z pb. lkat. 281 i pgr. lkat. 839/2 o łącznym obszarze 279 1/2 s. kw., domu mieszkalnego, oficyn i przynależności, położonej w Lewandówce ul. Szewczenki 11. Suma oszacowania wraz z przynależnościami wynosi kwotę 7.407 zł. 87 gr. Cena wywołania wynosi kwotę 5.555 zł. 91 gr. Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi. Wysokość rękojmi oznacza się na kwotę 740 zł. 80 gr. Akta i inne dokumenta przejrzeć można u podpisanego komornika.

Stanisław Wolański
Komornik Sądu Grodzkiego Zamiejskiego.
Rewiru I.
ul. Kazimierza Wielkiego 41, II. p.
Lwów, 19 września 1935. 3834K

I. Km. 2345/34. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Jaśle rewiru I. Ferdynand Pelikan, mający kancelarję w Jaśle, ul. Staszica Nr. 3 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 listopada 1935 r. o godzinie 10-tej w Sądzie grodzkim we Frysztaku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Estery, Jakóba i Marjem Rósslerów nieruchomości, a to: 1) całych realności whl. 341 i 410 ks. gr. gm. kat. Frysztak, składających się z podb. lk. 30/1, 28 i 467, o obszarze 66 sążni, na których stoi dom 1-o piętrowy murowany, w którym mieści się sklep i ubikacje mieszkalne przeznaczone na cele handlowo przemysłowe. 2) 26/100 części realności whl. 223 ks. gr. gm. kat. Kobyle stanowiącej wyrąb leśny, względnie las o słabym drzewostanie. Powyższe nieruchomości mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie grodzkim we Frysztaku. Nieruchomość oszacowana została na sumę ad 1) 11.000 zł., ad 2) 774 zł. 54 gr., cena zaś wywołania wynosi ad 1) 7333 zł. 34 gr., ad 2) 516 zł. 36 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmę w wysokości ad 1) 1100 złotych, ad 2) 78 złotych. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim we Frysztaku sala Nr. 8.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Jasło, 27 września 1935. 3828K

II. Km. 1425/34. Strona zobowiązana Karol Libionka, właściciel realności w Białej, ulica 11 Listopada Nr. 675. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Rudolfa Kajzara, budowniczego Gminy Miasta Cieszyna w Cieszynie, ul. Wyższa Brama strony egzekwującej zastąpionego przez Dra A. Hamermana w Cieszynie odbędzie się dnia 8 listopada o godz. 10 przedpoł. w Sądzie grodzkim w Białej w biurze Nr. 15 na zasadzie 15 kwietnia 1935 zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. kat. Lipnik. Whl. 1479. Oznaczenie realności: Realność Lwh. 1479 ks. gr. gm. kat. Lipnik o obszarze 45 sązni kw składa się z parceli budowlanej Lk. 4184/16. Na realności tej mieści się dom murowany, piętrowy, kryty papą niepodpiwniczony, obejmujący: na parterze mieszkanie jedno pokojowe i kuchnię oraz sień i schody na piętro. Na piętrze mieszkanie jedno pokojowe z kuchnią, sień oraz schody drewniane prowadzące na strych. W budynku urządzenie wodociągowe i elektryczne. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 8.935 zł. Najniższa oferta 4.467.50 zł. Do realności whl. 1479 ks. gr. gm. kat. Lipnik należą następujące przynależności: szopa drewniana papą kryta o 3-ch komórkach, oszacowane na kwotę zł. 166.72. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd grodzki w Białej jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Biała, 24 września 1935. 3842K

UPADŁOŚCI.

I. S. 16/30/15. Otwarty uchwałą tutejszego Sądu z dnia 2 sierpnia 1930 r. Sygn. I. S. 16/30 konkurs do majątku dłużnika Feliksa Wdowiaka kupca w Zakopanem, znosi się po myśli § 166 ust. 2 ord. konk.

Sąd Okręgowy Wydział I.
W Nowym Sączu dn. 17 sierpnia 1935. 3844

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I 2 T. 16/35. Edykt. Ludwik Lipski, syn Antoniego, urodzony 14 grudnia 1886 w Leszniowie pow. Brody zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra K. Moszyńskiego w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Wydział I. S 2
W Złoczowie, dnia 16 maja 1935. 3823

I 2 T. 15/35. Edykt. Konstanty Bojko, syn Nicetasa, urodzony 12 czerwca 1877 w Firlejówce pow. Złoczów zaginął od roku 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra Rafała Imbera w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Wydział I. S 2
W Złoczowie, dnia 31 maja 1935. 3822

I. T. 37/35. Franciszek Kozioł, syn Walentego i Zofji, urodzony 17 września 1890 w Wyżnem i tam ostatnio zamieszkały, jako żołnierz 40 pułku piechoty b. armji austrjackiej, walczył w 1914 na froncie rosyjskim i w tymże roku w bitwie pod Lublinem miał zginąć. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd Okręgowy Wydział 1. cywilny.
W Rzeszowie, 16 września 1935. 3827

I T 31/35. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Banaś, urodzony dnia 25 marca 1895 w Bruśniku powiat Tarnów, syn Jana i Marji, jako żołnierz b. austr. 20 pp. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w 1915 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Tarnów, 15 września 1935. 3675

I. T. 58/35. Stanisław Błażej, syn Antoniego i Zofji, urodzony 7 października 1901 w Niechobrzu i tam ostatnio zamieszkałego, w roku 1919 został wcielony do wojska polskiego do bataljonu wartowniczego w Krakowie, następnie walczył na froncie bolszewickim i po bitwie pod Kamionką strumiłową zaginął i od sierpnia 1920 roku. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny.
W Rzeszowie, 16 września 1935. 3826

T. 132/28. Edykt. Wasyl Wacek, urodzony 22 stycznia 1878 zamieszkały w Zarzeczu żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej od grudnia 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się uwiadomić Sąd albo kuratora Fedora Piasecznego w Zarzeczu o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek.

Sąd Okręgowy.
W Stanisławowie, dnia 7 marca 1928. 3824

ROZMAITE.

Prez. 26829/35. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Niżankowicach dla gminy Darowice i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 31 stycznia 1936.

Lwów, 20 września 1935. 3811

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Wydział Powiatowy w Łańcucie.
L. 2836/35 r.

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU.

W myśl uchwały z dnia 28 września br. Wydział Powiatowy rozpisuje pisemny przetarg ofertowy na roboty 1) montażowe i 2) budowlane, przy moście przez rzekę San pod Kuryłówką w km. 5 drogi powiat: Leżajsk—Tarnogród.

Most o 6-ciu otworach po 40 m. w świetle, tj. 7 oporach betonowych od I—VII., licząc od lewego przyczółka.

Otwory lewobrzeżne nad wodą: I—II, II—III oraz prawobrzeżny: VI—VII nad terenem zalewowym nie posiadają ustroju niosącego — natomiast otwór nad wodą: III—IV oraz otwory: IV—V, V—VI nad terenem zalewowym posiadają ustrój niosący kratowy kompletny systemu Inż. Grocha, o rozpiętości podporowej po 41 m.

1) Roboty montażowe: Ustrój niosący przęseł: IV—V oraz V—VI rozmontować, przetransportować i zmontować w otworach: I—II i II—III.

2) Roboty budowlane: pozostałe otwory mostu IV—V, V—VI i VI—VII nad terenem zalewowym pokryć konstrukcją drewnianą leżajowo-rozporową według zatw. planów dla obc. II. kl.

a) Warunki ogólne i szczegółowe budowy, plany, przedmiar oraz kosztorys ofertowy są do przejrzenia w godzinach urzędowych w Wydziale Powiatowym (Powiat. Zarząd Drog.) w Łańcucie, tudzież Kier. Budowy mostu w Starem Mieście (stacja Leżajsk).

b) Oferty wypełnione ściśle według przepisanego wzoru wraz z kosztorysem sporządzonym przez wstawienie cen jednostkowych i sumarycznych w kosztorys, mają być wniesione lub przesłane do Wydziału Powiatowego w Łańcucie w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na budowę mostu pod Kuryłówką" w terminie do 25 października 1935 r. godzina 11-ta, poczem nastąpi otwarcie, przy którem mogą być obecni oferenci lub ich pełnomocnicy.

c) Odnośnie p. 1. „Roboty montażowe", należy złożyć oddzielną ofertę na całość robót wraz z drewnem na rusztowania, które następnie ma być częściowo użyte na przęsła: IV—V, V—VI i VI—VII i oddzielną z wyłączeniem drewna, które ewen. dostarczy Wydział Powiatowy.

d) Odnośnie p. 2 jak „c" t. j.: złożyć oddzielną ofertę na całość i oddzielną z wyłączeniem drewna.

e) Oferujący winni przed powyższym terminem złożyć w Wydziale Powiatowym w Łańcucie wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy kosztorysowej w gotówce lub papierach wartościowych.

f) Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo częściowego przyjęcia kosztorysu ofertowego z łącznych robót po 1 i 2 j. w. z drewnem lub wykluczeniem tegoż.

g) Końcowo zastrzega się dowolny wybór ofert niezależnie od wysokości oferowanej ceny, nieprzyjęcie żadnej oferty oraz unieważnieniem przetargu.

W Łańcucie, dnia 30 września 1935 r.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
Vicestarosta:
Bauer mp. 3843

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów, Jan Barański. 3848

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15.